



Dla północy Krakowa i edukacji

2021-05-06

O przeszłości i przyszłości północy Krakowa oraz nauce zdalnej z radną Teodozją Maliszewską rozmawia Katarzyna Maleta-Madejska.

W tym roku obchodzimy 30-lecie dzielnic Krakowa. Jest Pani od lat radną Dzielnicy IV Prądnik Biały i była przez wiele lat jej przewodniczącą. Jak wspomina Pani początki pracy w dzielnicy?

Teodozja Maliszewska: Jestem radną dzielnicy ósmą kadencję, od samego jej początku. Kiedy zajęłam się pracą samorządową to w mojej części dzielnicy (od Bronowic, przez Tonie, Witkowice, Górkę Narodową) nie było kanalizacji i bieżącej wody. Byłam wówczas dyrektorką szkoły i ta uciążliwość bardzo nam doskwierała. Wymyśliłam, że czynem społecznym, czyli zawiązując stowarzyszenie, coś uda nam się zmienić. Musieliśmy zacząć od Bronowic (gdzie woda w studniach była niezdatna do picia) aż po Górkę Narodową, gdyż na północy w ogóle nie było kanałów. Poprzez działanie Stowarzyszenia (później były to Komitety Inicjatyw Lokalnych w każdej dzielnicy) oraz samorządu, współuczestniczyliśmy w budowie. Każdy z komitetów musiał przygotować projekt i mieć pozwolenie na budowę. Musieliśmy zebrać też fundusze, które Gmina Miejska Kraków później nam zwróciła. Wtedy kosztowało to wiele pracy, samozaparcia i dobrej woli ze strony Miasta. Pomogli nam radni miasta oraz prezydent Józef Lassota. Miejskie Wodociągi w większości sfinansowały budowę. Był to ewenement w tamtych czasach, że tak się społeczeństwo zorganizowało. W ciągu tych 30 lat sytuacja zupełnie się zmieniła. Dodatkowo zmieniło się finansowanie dzielnic, niestety na niekorzyść, gdyż pieniędzy jest mniej. Kiedy zaczynaliśmy, budżety dla dzielnic były na tyle duże, że np. każda szkoła mogła dostać fundusze na remont. Teraz nie mamy takich możliwości. Rada Miasta Krakowa proponowała podniesienie budżetów dzielnic o 2 mln dla każdej. Jednak dzielnice bardzo się różnią, liczbą mieszkańców czy rozległością terenu, dlatego zachowanie równego podziału nie jest łatwe.

A jakie są obecne problemy i potrzeby mieszkańców północy Krakowa?

TM: Od wielu lat powtarzam, że północ to pustynia komunikacyjna. Komunikacja autobusowa jest przepełniona. Ostatnio mi zabrano ten argument, gdyż jest budowany tramwaj do Górki Narodowej oraz potężna arteria komunikacyjna, czyli tzw. Trasa Wolbromska. Natomiast potrzeb jest jeszcze wiele. Szczególnie jeśli chodzi o drogi lokalne, które są w fatalnym stanie. Studnią bez dna są oświata i opieka nad dziećmi, czyli szkoły, przedszkola i żłobki, których po prostu brakuje. Podobnie jak parkingów, a zwiększa się liczba osób przyjeżdżających do Krakowa, którzy pozostawiają swoje auta na miejscach dla mieszkańców.

Jest Pani radną miasta od 2010 roku i radną dzielnicy od 1991 roku. Co najbardziej lubi Pani w pracy samorządowej?

TM: Spotkania z mieszkańcami. W tej chwili nie ma możliwości kontaktu bezpośredniego, ale przez te 30 lat rozdałam kilkanaście tysięcy swoich wizytówek. Nie ma dnia, żebym nie miała dwóch, trzech telefonów z prośbą o interwencję. Cieszę się, choćby z tej możliwości pracy.

Co sądzi Pani jako pedagog o przedłużającym się zdalnym nauczaniu?



TM: Nie będziemy w stanie poradzić sobie z tym, co się stało z osobowościami i charakterami tych młodych ludzi po rocznym zamknięciu. Wielu uczniów zrobi wszystko, by nic nie robić, trudno sprawdzić poziom wiedzy zdalnie, dlatego nagle podniosły się oceny. Nie ma też podstaw prawnych, by np. w czasie lekcji kazać uczniowi włączyć kamerę. A uczniowie to wykorzystują, co jest normalną cechą charakteru i ich wieku, to jest ich element obrony przed systemem. Dodatkowo ciągle zmieniane treści programowe są przeładowane i skoncentrowane na pamięciowym nauczaniu. To niedorzeczne w XXI w. Naszym zadaniem jest nauczyć myślenia i oceniania wiarygodności informacji. Ratujmy to pokolenie, bo będzie stracone. Moim zdaniem, należało zaszczerpić w pierwszej kolejności nauczycieli, pracowników szkół oraz uczniów, którzy mogą być szczepieni. Uczniom jest potrzebna socjalizacja, kontakty z rówieśnikami. Nie zdołamy tego odrobić. Obecnie szkole nie jest potrzebny pedagog, tylko psycholog. Pomoc specjalistów w tej sytuacji już teraz jest nieodzowna. Czas pandemii powoduje skrajne emocje, a najbardziej pokrzywdzone są w tym dzieci i młodzież.

Teodozja Maliszewska – filolog polski, radna Miasta Krakowa VI, VII i VIII kadencji. Od początku istnienia rad dzielnic Krakowa reprezentuje mieszkańców Prądnika Białego w Radzie Dzielnic IV. Przewodnicząca Komisji Dyscyplinarnej Rady Miasta Krakowa. Pracuje również w komisjach: Edukacji, Kultury i Ochrony Zabytków oraz Infrastruktury. Członkini Rady Społecznej Szpitala Miejskiego Specjalistycznego im. Gabriela Narutowicza